

Sztandar Polski

"Sztandar Polski" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata kwartalna napoczzcie wynosi 11,10 mk. a z odnośzeniem do domu 30 fenygów miesięcznie więcej.

Za ogłoszenia płaci się za rządę drobno druku lub tegoż miejsce 50 fen., w reklamach przed ogłoszeniami 1,60 mk. Przy częstem ogłaszaniu opust.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia „Sztandaru Polskiego” znajdują się w Gliwicach, Dolnowałowa (Niederwallstr. 6.) — Telefon 270.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec”.
Juliusz Słowacki.

Nakładem „Sztandaru Polskiego”, Tow. z ogr. por. w Gliwicach — Członkami M. Kwiatkowskiego w Gliwicach, Dolnowałowa 6. — Redaktor odpowiad. Paweł Kowol w Gliwicach

Lud polski na Górnym Śląsku domaga się zadośćuczynienia.

W Opolu, w Raciborzu, w Lublińcu, nie mówiąc o paru drobniejszych miejscowościach połała się znów krew. Lud górnośląski pragnął obchodzić święto narodowe w powadze i skupieniu. Niemcy postanowili inaczej i dopuścili się wykroczeń, które nie postaną bez odpowiedzi. Jakby drwiąc z Komisji koalicyjnej wybrali oni sobie jej siedzibę — Opole — a główny teren napaści.

Tam bandy niemieckie napadły nawet na konsulat polski, w której to sprawie rząd polski zabierze głos.

Niemieckie gazety górnośląskie nie posiadają się radości, że udało się Niemcom zakłócić polski obchód narodowy. Rozpisują się one o tem z entuzjazmem, jako o zwycięstwie Niemców nad Polakami. Jedną z nich daje swemu artykułowi tytuł: „Niemiecka odpowiedź” (Die deutsche Antwort).

Wobec tego piszą nam z kół robotniczych: Niemiecy napastnicy na Śląsku przedwcześnie się cieszą. Są oni w błędzie, gdyż dyskusya z nimi opiera się rozpoczyna, lud polski nie występował otychczas zaczepno. W pokoju i powadze chciał czcić święto narodowe. Został napadnięty po zbójcku. Niemieckie bandy zaatakowały go z rewolwerem, z szabłą lub drągłem w rękę. To była nie odpowiedź, to było niemieckie zapytanie. Nasz lud górnośląski został w ten sposób zapytany, czy odpłaci od swego sztandaru narodowego przed germańską pięścią uzbrojoną w rewolwer. Na to zapytanie da on godną odpowiedź. Będzie ona twarda i każdego Niemca od niej głowa zaboli.

Ze wszystkich stron donoszą nam, że wśród kopalni, hutników i włóciarzy polskich zapanało wielkie wrzenie z powodu napaści niemieckich. Lud widzi, że władze koalicyjne zachowują neutralność. Lud polski widzi, że przed napaściami niemieckimi nie musi bronić się. Do tej obrony lud polski obecnie gotuje.

Pochody niemieckie.

Widząc niezwykle powodzenie pochodów urządzonych przez Polaków z powodu uroczystości 3-go maja, górnośląscy Niemcy zamierzają też ze swej strony urządzić pochody.

Bardzo dobra myśl. Niemcom nie zabraknie okazji. Jednego dnia mogą urządzić pochód z radości, a się dowiedzieli narzęście, ile mają zapłacić odszkodowania wojennego (tylko 90 miliardów w złocie). Drugiego dnia pochód z chorągiewkami z tej okazji, że komisja Koalicyjnej nie udało się dotychczas odnaleźć 25 cennych maszyn skradzionych w Belgii, Francji i Polsce podczas okupacji. Ale piękniejszy pochód uda im się pewnie wobec radosnej wieści, że na granicy holenderskiej właśnie znaleziono but, który kradł Wilhelm, gdy umykał za granicę. But ten będzie niesiony w triumfalnym pochodzie i wolno go będzie ucałować każdemu, kto publicznie świadczy, że zadowolony jest z zaprowadzenia w Niemczech nowych podatków i pragnie ich wprowadzenia na Śląsku.

Węzłem rocznic do obchodów Niemcom nie zabraknie. Proponujemy jeszcze kilka: Obchód rocznicy pierwszego ataku z gazami trującymi. Rocznicę zatopienia Lusitanii. Rocznicę pierwszego miliona walców wojennych. Rocznicę tysiącznego kłamliwego biuletynu wojennego. Rocznicę zaprowadzenia arteku żywnościowych, Rocznicę ostatniej monety polskiej, którą widziano w Niemczech w obiegu. Wreszcie proponujemy największy pochód z okazji zaprowadzenia wszelkiego rodzaju Ersatzów. W pochodzie tym mogą się z osobnym sztandarem zaprezentować zwłaszcza ci wszyscy, których tu Niemcy przywiązują na Śląsk od siebie za fałszywymi paszportami do „Ersatz-Oberschlesien”.

Wojska polskie w Kijowie.

Warszawa (Pań). Komunikat sztabu generalnego z dnia 3-go maja.

Na Podolu i Wołyniu nasza ofenzywa rozwija się pomyślnie.

Na Nolesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415 pułk bolszewicki, zdobywając trzy działa z zaprzęgiem, 4 karabiny maszynowe oraz kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej prowadzony przez sierżanta Pagodę w trakcie wyjazdu na stację Prijamino został zaatakowany przez trzy Newporty nieprzyjacielskie. Jeden z nich ciężko w walce powietrznej uszkodzony, zmuszony został do wylądowania po naszej stronie.

Na Litwie sytuacja nie zmieniła się. Warszawa (Pań). Pisma warszawskie donoszą, iż jest prawdopodobne, że w dniu 3-go maja wódz naczelny Piłsudski na czele wojsk polskich wkroczy do Kijowa.

Dzieci polskie rozpoczęły strajk szkolny, gdyż odmówiono im nauki w języku ojczystym.

Z powiatu strzeleckiego piszą nam: W powiecie naszym piastuje urząd inspektora szkolnego znany z swego hakatystycznego usposobienia p. dr. Wrześniok. Otóż przedstawiciel polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat strzelecki p. Hąbryka swego czasu zwrócił się do tego pana z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska w sprawie równouprawnienia języka polskiego w szkołach ludowych. Otrzymał w odpowiedzi niezadowolającą p. Hąbryka zażądanie od inspektora szkolnego, by w tym celu zasięgnął informacji u władzy wyższej, ewentualnie u komisji koalicyjnej, ponieważ lud polski nie zezwolił, by i nadal w dzieciach naszych zatruwano ducha wpajaniem w nich niemieczyny i zupełnem usuwaniem języka polskiego z planu nauki szkolnej. Zanim p. Wrześniok zdołał zasięgnąć żądanej informacji, dzieci szkolne w Osieku odruchowo rozpoczęły strajk, który obecnie trwa już prawie 2 tygodnie. Na 108 dzieci — 100, to znaczy cała młodzież polska oświadczyła, że nie myśli ani dnia dłużej uczyć się w zniechęcającym języku niemieckim. Jakże to piękny i wielki dowód narodowego uświadomienia naszego ludu polskiego.

I cóż na to p. inspektor Wrześniok? Otóż w tych dniach przyjechał z Opoli i oświadczył, że po porozumieniu się z wydziałem oświaty przy Międzysojuszniczej Komisji język polski może być tylko w tej mierze zaprowadzony, na ile to przewiduje rozporządzenie ministerjalne rządu pruskiego z dnia 20-go XII. 1918 r., a więc tylko na stopniu najniższym i na specjalne życzenie. Oczywiście niezadowolone z takiego postawienia sprawy, dzieci polskie nadal strajkują i tak długo nie będą uczęszczać na naukę, póki nie uwzględni się słusznych naszych praw. Dla 8 dzieci niemieckich, 100 polskich ma odbywać naukę w obcym języku i to jeszcze za rządów koalicyj, która nam przyznała równouprawnienie!

Nie chcemy wierzyć, że Komisja Koalicyjna istotnie zatwierdziła owe rozporządzenie ministerjalne, które przeczę jej wcale nie obowiązuje. Natomiast przypuszczamy, że p. inspektor Wrześniok nie zasięgnął informacji w Opolu u Komisji Koalicyjnej, lecz wypowiedział tylko to, czego sobie sam życzy. Oczekujemy zatem urzędowego wyjaśnienia, które niewątpliwie kłam zada słowem Wrześnioka i uspokoi zaniepokojoną opinię ludności polskiej naszego powiatu. Grzymała.

Niemcy masowo wywożą żywność z G. Śląska do Niemiec.

Jak stwierdzają urzędnicy pocztowi w Katowicach, Niemcy wysyłają olbrzymie zapasy żywności z Górnego Śląska w głąb Niemiec. Mianowicie tłuszcze do Berlina a cukier do Drezna. Niektóre wysyłki dochodzą nawet dziennie do 10 centarów z każdego gatunku. Rzecz dzieje się w następujący sposób: Żywność nadchodząca koleją bywa rozdzielana na rozmaite urzędy żywnościowe i kantyny przy kopalniach i hutach, gdzie żydzi znów je w ilości do 30 cent. skupują i wysyłają pocztą do Niemiec. Oto nowy dowód jak Niemcy i żydzi usiłują wygłodzić ludność górnośląską i pozbawić ją najważniejszych artykułów żywnościowych.

Rząd niemiecki a komisja koalicyjna w Opolu.

Święto narodowe 3-go Maja lud polski obchodził w zeszłą niedzielę olbrzymimi manifestacjami z wielkim spokojem, godnością i powagą. Lud polski, którego panowie niemieccy przedstawiają jako masę niedyscyplinowaną, dał dowód i świadectwo swej politycznej dojrzałości i prawdziwej kultury przed całym światem. Polacy nigdzie nie zaczęli ludności niemieckiej i nigdy też nie zakłócili porządku publicznego. Wszędzie tam, gdzie »Sicherheitswehra« i przez Niemców zorganizowane bojówki zaczęły polskie pochody, przyszło do zakłócenia publicznego porządku. Stwierdzamy, że tak w Opolu, jak i w Raciborzu, w Lublińcu, Oleśnie stroną zaczęną były przez Niemców zorganizowane bandy lud też »Sicherheitswehra«. Na zieloną gwardyę spada też cała odpowiedzialność za to, że na ulicach naszych miast połała się krew górnośląska. Stwierdzamy dalej, że Niemcy z wiedzą rządowych kół sprowadzili w zeszłą niedzielę do zachodnich powiatów Górnego Śląska, zwłaszcza do Opoli, w przebraniu cywilnym żołnierzy »Reichswehry« w tym wyraźnym celu, aby spokojnych polskich manifestantów zaczęli. Bandy te były po większej części uzbrojone i rzuciły się na bezbronną lud polski, tak jak to czynili bandyci Hösinga. Stwierdzamy dalej, że Niemcy z wiedzą i wolą rządu swego dwie mają organizacje plebiscytowe, na których czele stoją osoby, zajmujące wysokie stanowiska urzędowe na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki dostarcza środków dla tej tajnej zbrodniczej propagandy antypolskiej. Wszystkie te zbrodnie dokonuje się z wiedzą i wolą rządu niemieckiego a inicjatywę do tych zbrodni dają urzędnicy niemieccy, działający na Górnym Śląsku. Stwierdzamy, że z wiedzą i wolą niemieckich kół rządowych setki byłych oficerów za pieniądze tych kół urzędowych przebywa na Górnym Śląsku dla celów agitacji i stanowi ostoje tajnych niemieckich organizacji zbrodniczych. Stwierdzamy, że z wiedzą i wolą kół rządowych fałszuje się rzekome tajne polskie dokumenty i fałszyki te opłacane są pieniędzmi z kas rządowych. Stwierdzamy także dalej, że władze niemieckie kazały wystawić fałszywe legitymacje do pracy dla byłych oficerów i ci oficerowie rzekomo zatrudnieni są jako robotnicy w kopalniach i hutach, podczas gdy w rzeczywistości ludzie ci uprawiają zbrodniczą agitację. Dyrektorowie przemysłowi z Górnego Śląska są władzy niemieckiej pomocni przy wszystkich tego rodzaju manipulacjach. Stwierdzamy dalej, że władze niemieckie tym zbrodniczym agentom prowokatorom wystawiły fałszywe paszporty.

Ukoronowaniem tej roboty niemieckiej jest nota, jaką rząd niemiecki wysłał obecnie do Opoli. W nocie tej, opierając się na sfałszowanych i sfałszowanych przez Niemców »dokumentach«, rząd niemiecki twierdzi, że Polacy przygotowują powstanie na Górnym Śląsku i domaga się rozwiązania organizacji polskich i wydalenia wszystkich, którzy z polskimi organizacjami stanęli w łączności.

Notą tą rząd niemiecki dopełnia miary cierpliwości polskiej. Szkoda słów na napię-

tworzenie tego urzędowego fałszactwa niemieckiego. Bismark słaźsował depezę w Ems, aby wywołać wojnę niemiecko-francuską w r. 1870/71, Wilhelm II razem z całym rządem niemieckim oszukiwał naród niemiecki, kłamali publicznie przed światem całym przy pomocy ludzi, którzy dziś zasiadają w klerownictwie rządu niemieckiego. Obecny rząd niemiecki udowadnia, że jest godnym następcą Bismarków i Wilhelmów. Atoli świat się zmienił. Łajdactwa niemiecki mają dziś inny skutek, jak tego się spodziewają niemieccy fabrykanci fałszywych »dokumentów«.

Lud polski na Górnym Śląsku zna fałszerzy i oszustów niemieckich, wie, że większa część urzędników niemieckich i dyrektorów są członkami lub mężami zaufania bojówki niemieckiej, której ustawy swego czasu ogłosiliśmy w »Sztandarze Polskim« i która ma siedzibę swoją w Berlinie.

To są te ciemne żywioły, które polityczne położenie na Górnym Śląsku zaosirzają, nienawiść do Polaków zaogniają i doprowadzą wreszcie do katastrofy. Cierpliwosć i uległość komisji koalicyjnej wyzyskują oni obecnie i nie cofają się przed żadnym środkiem.

Przestrzegamy Komisję Koalicyjną w Opolu przed tą robotą niemieckich kół rządowych i przed zbrodniarzami, opłacanymi przez władze niemieckie i żądamy w interesie spokoju w kraju i sprawiedliwego przeprowadzenia traktatu pokojowego i w interesie wolnego głosowania o losach naszego kraju:

1. aby granice do Niemiec z Górnego Śląska zamknąć szczelnie i zaprowadzić bezwzględny, przymus paszportowy,
2. aby przeprowadzono ogólny spis ludności na Górnym Śląsku z jednoczesnym stwierdzeniem osobistości mieszkańców,
3. aby wszystkich, którzy w ostatnim czasie przywędrowali na Górny Śląsk, z kraju wydalonno,
4. aby zieloną gwardyę jak najrychlej rozwiązano i wydalonno z Górnego Śląska.

Komisja Koalicyjna ma obowiązek, sumiennie zbadać nasze skargi i po stwierdzeniu winy niemieckich kół rządowych energicznie przeciwko rządowi niemieckiemu wystąpić, aby nie mógł traktatu pokojowego ciągle sabotować i sztydzić z zwycięskich państw ententy. Lud polski bynajmniej nie jest skłonny, spokojnie przyglądać się zbrodniczej robocie niemieckich agentów, których koła rządowe niemieckie opłacają i do wykroczeń antypolskich podniecają.

Lud polski na Górnym Śląsku, który wobec całego świata w zesła niedzielę pokazał swoją siłę i moc, chwyci się za każdego środka, aby tej niegodnej prowokatorskiej zbrodniczej robocie kres położyć.

Marya Rodziewiczówna.

SZARY PROCH

Powieść.

42)

— Bo go na rozpalonym rozciągnięto i tam duszę wyzionął za wiarę. Tak z nim, jak królowie z koroną do nieba poszedł i tak go przedstawiają na wizerunkach,

Wawer spowiadał.

— Gorącą miał duszę, gdy jej ten ogień nie spalił.

— Gorąca! — kaleka powtórzył zamysłony. — Takie moce, co człowieka w mękach nawet nad wszystko przenesą, od Boga dwie tylko dane. Taś wirra jest święta, co go ze świętymi równa, i to do ziemi swej umiłowania, co go wśród ludzi dziedzicem czyni. Od świata zaczątku za te klejnoty swe dwa ludzie konali, a za nic więcej, bo do pogardy śmierci nic innego nie doprowadzi. A tak Bóg mądrze ustanowił, że za to dwoje ciągle bojować trzeba i tak będzie, aż świat się skończy, bo w bojuowaniu bohaterzy rosną, a miłowanie im więcej bólów przechodzi, temci człowiekowi miłsze i droższe i chlubniejsze!

Pochylony nad stołem Wawer, od figurki mężczyzniczka oczu nie odrywając — słuchał.

Widziałeż Rozalka, jak twarz jego swawolną i drwiącą powlokła niby chmura, a bystre oczy, jakby się w głąb cofnęły i zamysłone w duszę zaglądały, a nie widziały zewnętrznego świata.

— Wiara, jako ojciec, co czy i prowadzi, a ziemia

Wiadomości miejscowe i różne.

Środa, dnia 5-go maja 1920.

Ostrzeżenie! Z okolicy Bytomia donoszą nam, że pewien socjalista niemiecki agituje pomiędzy ludem naszym, zachęcając i nakłaniając do wyjazdu do Niemiec do prac rolnych. Prawdopodobnie i gdzieśkolwiek werbuje się już i naszych do Niemiec. Ostrzega się ludzi, aby ile tylko można, nie udawali się do Niemiec za żadną pracą, bo tam ich czeka tylko niewola, zepsucie i ogtupienie. Obieckom agentów niemieckich nie należy w żaden sposób wierzyć. W Niemczech setki tysięcy ludzi są bez pracy; dla czego ci nie chwytają się pracy w tamtejszem rolnictwie? A zatem jeszcze raz wszystkich jak najusilniej ostrzegamy! Niemcy zrobiliby najlepiej, gdyby owe rzesze agentów swoich i Sicherheitswehre, przysłanych nam tu na kark z Niemiec, zabrali do Niemiec do prac rolnych.

Oddział górników Z. Z. P. zwolniju na czwartek, 6-go bm. we wszystkich fillach powiatu katowickiego, bytomskiego, zabrskiego i w Król. Hucie na 5-god. p. poł. zebrania filine do zwykłego lokalu zebrania. Dla powiatów tarnogórskiego, gliwickiego, pszczyńskiego i rybnickiego odbędą się takie same zebrania w piątek o tym samym czasie. Każdy członek wolny po południu od pracy powinien przybyć na zebranie i zabrać ze sobą kwitryusz jako legitymację.

Centralny Z. Z. P. zwolniju na ten sam czas podobne zebrania swoich członków.

Zarząd Centralny Z. Z. P.
i Zarząd Oddziału górników Z. Z. P.

Gilwice i okolica.

Gilwice. Miasto nasze obchodziło w poniedziałek uroczyscie święto 3-go maja. Przed południem odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele św. Piotra i Pawła w Gilwicach i w kościele szobiszewickim. Popołudniu zebrali się dzieci w „Nowym Świecie“. Mimo, że pogoda była niekorzystna, zebrało się około 5000 dzieci, które zostały ugoszczone. Do dzieci przemówił p. dyr. Orlicki. Panowało ogólne zadowolenie. Uroczyscie przygotowała i kierowała nią p. Stempniewiczowa. Dowiadujemy się, że wkrótce odbędzie się nowa uroczyscie dla dzieci.

— W piątek 14. bm. wiecz. o godz. 6. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

— Magistrat pisze nam: Ponieważ miasto posiada teraz dostateczną ilość kartofli (które nadeszły z Polski Red.) mogą gospodynie ziemniaki od handlarzy odebrać. Handlarze są upoważnieni wydawać kartofle aż do znacząca 28. Na tydzień wydaje się 7 funtów kartofli. Cena wynosi 30 fen. za funt.

— Ceny maksymalne za cebulę zostały z dniem 15 kwietnia zniżsione.

— Dla miasta Gilwic ustalono za mąkę i chleba następujące ceny maksymalne: Za funt mąki żytniej 1,25 mk., mąki pszennej 1,30 mk., mąki jęczmiennej 1,30 mk., mąki dla chorych 1,40 mk., funt chleba 1,30 mk., chleba 1500 gr. 3,90 mk., chleba 2000 gr. 5,20 mk., bułkę 85 gr. 0,30 mk. — Cena za funt mąki z Polski wynosi 70 fen. Wydawać się będzie tygodniowo funt mąki polskiej.

Rybnik i okolica.

Rybnik. Uroczyscie pochody w niedzielę, 2-go maja ku uczczeniu Konstytucji dnia 3-go maja odbyły się wspaniale. Uczestników pochodu liczy się na przeszło 50000 z udziałem przeszło 30 orkiestr. Niezliczona ilość sztandarów i napisów powiewały nad głowami tysięcznych szeregów. Oddział każdej miejscowości poprzędali jeźdźcy na koniach i oddziały rowerzystów. Nie brakowało też wielu innych niespodzianek. Rydułtowy w szeregach swoich przed-

stawiły nam całe wesele wiejskie. Jejkowice to sportowe w barwnych strojach, Rybnik kilka oddziałów Harczerzy w karnych szeregach. Tak więc polski zrozumiął chwilę dziejową, spełnił swoje zadanie i obowiązki w całej pełni nie szciedząc kosztów ani trudów. Po pochodzie przez miasto ustawiono się obok starego cementarza. Przemówił p. mce nas Dr. Różański o znaczeniu Konstytucji, wskazując na to czy znajdzie się jeszcze, kto aby mógł twierdzić czy Rybnik jest urdeutsch, albo urpolnisch. Zakończył słowami, że czas niedługi a spełni się nasze życzenie, że połączyć się będziemy mogli z Masłką i Polską.

Rybnik nie pomiesciłby, jako miasto powiatowe uczestników wszystkich wiossek. Wyznaczono przeto jako punkta zborne jeszcze Żory, Wodzisław Jastrzęb. Przekonać się mógł każdy jak nasz polski myśli!

Rybnik. (Dzień 3-go maja). Uroczyscie dnia 3-go maja nie uchylła czola uroczyscie z dnia 2-go maja. Rodacy nasi okazali się silni i nieustraszeni. Zapowiedziano na godziną 10-to uroczyscie nabożeństwo i poświęcenie sztandarów. Już godzinę wcześniej niezliczone tłumy wily się nieprzerwanie wstęgą ku kościołowi św. Antoniego. O 1/9 stanę u bram miasta pierwsze złączone szeregi z włos parafii Rybnickiej. Na czele każdego szeregu orkiestra, nad głowami powiewały wspaniałe sztandary udekorowane barwnymi wstęgami i kwiatami. Z wiosk wież kościoła św. Antoniego po raz pierwszy uderzyły dzwony głosem potężnym, witając Polaków wolną Polskę, oznajmując wielkie święto narodowe — święto wolności i równouprawnienia.

Łzy radości cisnęły się w oczy, patrząc na poniosły uroczyscie nastroj u każdego uczestnika. W dwóch rzędach po prawej i lewej stronie ołtarza stanęło 25 sztandarów, które poświęcił ks. kapelan Obr. Kazanie odpowiadające dniu i uroczyscie wygłosił ks. profesor Czaplowski. Słowa proste potężne uderzyły na dusze słuchaczy tak, że długi czas powstał nam w pamięci.

Uczestnicy po ukończeniu nabożeństwa w kościele w pochodzie wracali do domów. Wieczorek prawie wszędzie odbyły się wieczornice ku uczczeniu 3-go maja.

Dzień 2 i 3 maja pozostanie wszystkim długo w pamięci i jako historyczny w dziejach Śląska będzie znamienny.

Rybnik. W wtorek, 4-go b. m. odbył się godz. 1/8 wiecz. wielki wiec centrowców, na którym przemawiał ks. Ulitzka z Raciborza. Pominęliśmy wiec odbył się dopiero o godz. 1/8, sala była pełniona już o godz. 1/7 przez nauczycieli i urzędników niemieckich, których zwolano z całego powiatu. Silne oddziały „sicherheitswehry“ i policji skoncentrowano dla bezpieczeństwa Niemców. Obawale miasta, którzy przyszl na godzinę oznaczoną już do sali nie zostali wypuszczeni. Po zakończeniu zebrania Niemcy grupami po 300 i 500 śpiewali „Deutschland, Deutschland über alles“.

Żory. Nauczyciele niem. wciąż jeszcze nie zaprzęśli nadużywać swej powagi nauczycielskiej i cywilońskiej służbowej do agitacji niedozwolonej na rzecz Niemców. W Żorach np. dnia 16. bm. miała się odbyć w klasie IIIb nauka religii. Religiję udzielał w tej klasie jak w wszystkich innych oddziałach wbrew życzeniu rodziców jedynie po niemiecku. W wymienionym dniu rozpoczął nauczyciel Donder lekcję czytaniem o Śląsku, jakie piękne góry, rzeki i gactwa itd. Śląsk posiada. Nawlązując do tego oczytał przez całą godzinę Polskę w okrutny sposób opowiadając dzieciom: że w Polsce ludzie pola uprawiają i ziemniaków nie wybierają z ziemi, wszystko w polu i w lasach gnije, bo lud jest leniwy i pracowat mu się nie chce. Świnie, ludzkie, było mieszkają pod jednym dachem a w nocy świnie przech-

jako matka kocha i pieści, choć często płacze! — ozwała się cicho, nieśmiało.

Wawer ocknął się z zamyslenia. Figurkę na stole złożył i głową potrząsnął.

— Mało już ludzi tak myśli na świecie, jak wy, Rufinie! Dwanaście lat przeszło mi w wędrówkach po całej ziemi, a nie słyszałam takiej mowy.

— Bo z bólów takich nikt się nie chlępi, a gdy je wy mówić musi, to do kościoła idzie. Tak ci te bóle święte są i ciche, a szanowane! Ale są i poruszają wnętrznosci, bo gdyby Bóg się na nas rozgniewał i kazał z dusz tym dwóm mocom wyjść, toby już ludzi nie było — ina zwierzęta.

— Siła zmian tutaj się porobiło. Dawniej nikt tak nie myślał, anim ja słyszał coś podobnego.

— Jakże ci? A myż nie ludzie? — Rufin żywo przerwał. — Nie dziedzicę my tej ziemi, co naszych ojców pieraiami krwią od krzyżaków sto razy była zasloniona? Nie kupili my obywatelstwa na niej i krwią i łzami i potem, nie szlachta my i nie rycerze? Ziemia taka, co to jej krwią nie umierzwia i kościmi nie wybrukują — różdzi płońny gorzkie, a nasza nam rodzi dąbrowy i zboża i lny. Tyś ta ksiązek nie czytał, w których nasze dyplomy i herby zapisane stoją, wszystkie od wieków, nie rachowałś fundamentów naszych kamieni! A mocne one, kiedy nas utrzymały na miejscu, choć tyle razy świat się strząsał. W ksiązkach historia cała stoi i wstydyby był, żeby nas nie zapisała w dziedzictwie tej ziemi, żebyśmy ojcowi pamięci w bojuwanii i chwale zapomnieli. Nie na to nas ta matka zrodziła i uchwala, byśmy ją starą obcyi rzucili, a sami precz odbiegli!..

I znowu porwany marzeniem swoim, kaleka do Wawra mówił, ale jakby do zlej mocy zniekanie niewiary. Zda się, urósł i zamiast kalecznej postaci miał wzrost olbrzyma i skrzydła u ramion. Wzrok pisał, usta drżały, a chude ręce wyciągały się do okna poza którym go ta ziemia słuchala, skąd Płkalisz ciemnym niebie nocą widać było — dziedzictwa tego pieczęć sterodawną... —

Wawrowi krew żywa nabiegła do skroni, pocz w piersi nieokreślony ból i drżenie, jakby w wielkim dzwonie, co na żywot cały parę razy tylko uderza, i trzępotało się ptaszę zbłąkane, tworzone. A Rufin zakaszłał, zmęczony — i znowu mówił:

— A o! za wasią, Kirsznawa płynie. Płynęła wtedy, gdy naszych ojców głowy pod wodą chrztu uchylły. A gdyby ta rzeka głos miała, toby i ona się swiadczyla, że jako nam wtedy ciemnym pogano białą szatę wiary włożono, tak się ona na duszach zstała, bez plamy i bez sramu, całodziana. A tak nosimy w chlubie i dumni, bośmy już i za nią chłystli. A skarb taki, co go człowiekim życiem zasłani i dla żadnej pokusy nie odda, jest nam, jako ten rusz. Wawrzyńca, jako ta drzewo, u którego św. Sebastian, wśi naszej natron, skonał. My ta z wiose swęją, choć jak młótki marno, choć jak pyły szary nie widocznii na ziemi, pójdziemy do nieba i do świat tych tych kompanii!

Milczący Wawer słuchał. Słuchał jeszcze, gdy rzeźbiarz skończył i wyczerpany, głowę na splecioną na stole ramiona położył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

... mes en est si ch
in diem Schlafen voll Dreck und Schmutz." Lu
dzie mają tylko kilka łachmanów na sobie, w któ
rych spią i chodzą za dnia. Wstawając, ludzie się
nie myją i chodzą jak dzikie zwierzęta. W Polsce
nie znają pieców, albowiem na kilku cegiełkach skła
dają ogień a od dymu są zakopieni. Stąd ten brud
zakopony wygląd Polaków.

Wkrótce nauka religii zmieniła się w dyskusję,
w której dzieci niemieckie nauczycielowi pomagały.
Nauczyciel Donder nakazał dzieciom, ażeby to wszyst
ko opowiadały rodzicom, braciom i siostram, którzy
chcą należeć do Polski i zapowiedział na następnej
lekcji przeczytać coś o Wrocławiu i Berlinie. Za
znaczył trzeba, że oddział IIIb jest oddziałem dla
dziewcząt. Uczennice liczą od 10 do 13 lat.

Niedobryce. Piszą nam: P. rektor Grenner nie
mogąc zapobiedz nauce religii w języku polskim, zmusza
polskie dzieci do zamawiania nowego elementarza
wydanego przez E. Morgensterna z Wrocławia, a
który ułożył radca dr. Rassek i rektor H. Olbrich.
Oprócz tego, że elementarz ten zupełnie nie odpo
wiada wymaganom szkolnym, rol się od błędów i
zawiera bardzo dużo niedorzeczności.

Górny Jastrzęb. Jak wszędzie po wioskach
i miastach górnośląskich, tak i w naszym Jastrzębiu
budzi się z letargu wiekowego lud nasz; odczuwać
się daje ruch odrodzenia narodowego. W miejscu
„Kriegerferien" założono dwa tow., kółko śpiewu
„Wanda" i „Kółko Rolnicze." Tak samo Z. P. P.
liczy przeszło dwie i pół setki, co świadczy o wiel
kim zainteresowaniu się sprawą polską. Ale jest
jeszcze i wiele takich, którzy obojętnie patrzy na
wzrastającą potęgę idei narodowej, nie rozumiejąc
ideału tego, co tkwi w sercach szlachetnych ludzi i
i porywa niby siłą magiczną do czynów dla dobra
społeczeństwa polskiego. Wzywam tych, by narez
cie ocknęli i wydobyli się z swej gnuśności i apatyi
i czynni brali udział w pracy towarzystw naszych,
a tych, którzy należą już jako członkowie do takich,
niech swą gorliwością przykład dadzą innym, postę
powaniem swem wszędzie, nie wysuwając na plan
pierwszy w egoistyczny sposób korzyści osobistych,
bo tym sposobem siejacie niezadowolenie upewnych
warstw, dającie wrogom naszym pobudki do tego,
by mogli wyciągnąć z tego wznośkowania fałszywe
i opory do niecej swej działalności politycznej wobec
polskiego ludu. Podporządkujmy wszystkie nasze
sprawy hasłu „zgoda i miłość sił i potężni."

Teraz sprawa druga nie mniej ważna. Co dzień
można zauważyć chłopca idącego przez wieś, nio
sącego torbę z dość okazałą liczbą gazet niemieckich.
To już zakrawa na głupotę, bo za głupiego uważam
każdego, który policzki daje samemu sobie. To prze
cież nic innego, jak tylko policzkowanie siebie, to
czytanie piśmiel niemieckich, zięjących nienawiścią do
wszystkiego co polskie, oczerniających w najbrzyd
liwszy sposób ciele. A twierdzenie moje, że ro
zumu ci brak, jeżeli popierasz wroga, potwierdzam i
podzielam się z tem przekonaniem z większością
ludu naszego. Proszę was gorąco, zaobuwajcie sobie
gazetę polską, a jeżeli już bez czytania niemieckiego
nie możecie się o byc, to zapiszcie sobie takie jak
„Oberschl. Grenzzeitung", „Weisser Adler". Wten
czas nie będzie się mógł szczycić wróg tem, że tylko
kultura po jego stronie, odbierzcie mu podwaliny z
pod gmachu kłamstw, nie będzie twierdził, że „Ober
schliesien to urdeutsch".

I prędy zapanuje zgoda pomiędzy nami, a prze
cież na zgodzie nam wszystkim zależy, bośmy jedno
plemie, jeden lud.

Silą, potęgą, wtedy będziemy,
Gdy zgoda ogarnie wsze stany.
A wtenczas drzyście potężne Germany
Z pod czarnego orła skrzydeł wyrwiemy.

Nasz Śląsk ukochany. K. C.

Zabrze i okolica.
Zabrze. (Obchód rocznicy konstytucji 3. maja.)
Rocznice konstytucji 3. maja postanowiono tego roku
na G. Śląsku obchodzić uroczysto. Możemy z naj
zupelniejszą pewnością twierdzić, iż udało się to nam
Polakom wspaniale, wszędzie tłumy niezliczone brały
udział w pochodzie manifestacyjnym; i u nas w Zab
rze z dumą patrzymy na minione 2 dni uroczystości
narodowej. Chociaż pierwszy dzień był bardzo oka
zany rozmiarami odbytego pochodu — to następny,
ten właściwy dzień 3. maja, dorównywał poprze
dalemu podniosłością nastroju. Już z rana, z wież
kościół sw. Anny i św. Andrzeja rozbrzmiewały
uroczyste hejnały — o godz. 9-ej w tychże kościo
łach odbyły się nabożeństwa. Świątynie okazały się
za małe, by pomieścić tłumy rodaków, dlatego też
księża z parafii św. Andrzeja wygłosili kazanie na
cmentarzu. Podczas nabożeństwa odbyło się poświę
cenie sztandaru Zjednoczenia Zawodowego. Po skoń
czonej uroczystości kościelnej wyruszyło Zjedn. Zaw.
z swym sztandarem w pochodzie do swego lokalu
na ul. Alsenä. — Piękny widok sztandaru i pochodu
jakim przejął zapalem resztę uczestników nabożeń
stwa, iż wszyscy przyłączyli się do pochodu, który
eraz tak się powiększył, że mogli uchodzić śmiało
za nowy pochód manifestacyjny. — Przed ul. Alsenä
zeszli się wszyscy w jak największym porządku,
by stawić się po południu w strzelniczy. Tutaj mu
zyka grała narodowe pieśni i hymny — panienki w
błędach sprzedawały kwiatki i odznaki na cele Tow.
Czyt. Lud., by jednak dodać do wesolych gwarów i
pięknych okolicznych popisów sokolich nastroju
wroczywego, wygłosił p. Dr. Hager referat o konsty

... który od czasu sta
rał się przeszkadzać rozbaawionym uczestnikom, ob
chód udał się zupełnie dobrze, a jak opowiadano, to
i Tow. Czyt. Lud. skorzystało materyalnie w tym
dniu, gdyż komitet obchodowy potrafił zdobyć fun
dusze.

Wiadomości z innych okolic.

Laurahuta. Piszą nam: Jak daleko zaszła już
pomysłowość nauczycieli niemieckich, świadczy o
tem sposób, jakiego się chwycił rektor Schicke w
Laurahucie.

Nauczyciel Schicke przy szkole III w Laurahu
cie wymyślił nowy sposób rozdawania „Schwarzer
Adler". Aby się nie nazywało, iż on albo inny na
uczyciel te blaty rozdaje, bywają dzieci wrzód wy
puszczane na podwórze, a potem kiedy przychodzi
napowrót, każde dziecko ma na swoim miejscu
Schwarzer Adler. Nauczyciel udaje potem zgorzno
wego i zdziwionego i pyta się: „Wer hat denn das
wieder gemacht? Hebt mal das Papier auf und nehmt
es nach Hause".

I tak sztuka p. rektora Schickego zbiera obfite
plony. Dzieci bowiem blaty zabierają do domu a rektor
Schicke triumfuje, że ich jednak nie rozdawał.

O wypadkach w Opolu piszą nam: W dzień
obchodu narodowego, t. j. w niedzielę około południa
kontroler powiatowy francuski w Opolu zwrócił się do
organizatorów Polaków z propozycją, aby w celu nie
drażnienia Niemców i uniknięcia sterc nie nosili na
pochodach znaków i godeł narodowych.

Polacy się zgodzili, wobec tego, że udział w
pochodzie zapowiedział się imponujące i samą liczeb
nością Polaków mogli zadokumentować swoją siłę.
Przytem i reprezentanci niemieckich związków zawo
dowych (Gewerkschaften) zagwarantowali Polakom, że
z strony niemieckiej spokój nie będzie naruszony.

Obietnicy tej nie spełnili. Ody na przedmieścia
Opola na punkcie zbornym zaczęli się gromadzić
uczestnicy obchodu, maszerując z pobliskich wiosek,
uzbrojona Sicherheitswehra zaczęła ich bić i rozpręcać,
krzycząc, że pochód jest zabroniony. Około 20 rannych.

Na głównym punkcie zbornym banda cywilnych
Niemców udała się na Polaków, porządkując rewolwe
rami. Uzbrojeni byli w rewolwery typu wojskowego.
Torując sobie drogę bronią, wdali się w uszeroko
wany tłum Polaków a za nimi wtargnęła Sicherheits
wehra, roztrzaskując i bijąc na prawo i lewo.

Rzultat znów 20 rannych, niektórzy ciężko.
Ciężko poranionych następnie wóz szpitalny zbierał
po ulicach.

Rozbity w ten sposób formacje obchodowe,
Niemcy skierowali się przed konsulatu polski. Sicher
heitswehryści czynni brali udział w organizowaniu
dalszych wypadków. Zielona policja po cichu nawal
wała swych zauszników do zgromadzenia się przed
konsulatem.

Zorganizowany w ten sposób tłum rzucił się na
gmach konsulatu polskiego, aby zerwać biały orla
z balkonu.

Gdy to się okazało niemożliwym, zieloni użyli
podstępny. Wejściem kuchennym przeprowadzili bandę
wyrostków i zarządziłi wpuśczenia jej do wnętrza jako
„deputacja".

Urząd pocztowy był niewątpliwie w zmowie.
Jakkolwiek konsulatu posiada dwa telefoniczne pole
czenia, przez cały czas zajęcia, które trwały prawie
dwie godziny, niepodobna było uzyskać telefonicznego
połączenia, aby sprawdzić pomoc.

Świadkiem całego napadu na konsulatu był an
gielski pułkownik Percival, który przypadkowo znaj
dował się w konsulacie. Gdy napastników zapytał,
czy mogą twierdzić, że Polacy ich zaczepili, Niemcy
mu odpowiedzieli, że nie. — Napad na polski obchód
zarówno w Opolu, jak i w innych miejscowościach
był zorganizowany planowo. Z różnych miejscowości
pojedynczymi grupami zjechały się niemieckie bojówki
do Opola, uzbrojone w wojskowe rewolwery i noże.
Wszyscy ci ludzie mieli bilet wolny jazdy i specjalne
legitymacje, aby Sicherheitswehra mogła ich rozpoznać i pro
teżować. Nazwiska świadków i dowody posiadamy.
Wymienimy tu jedynie nazwisko Krotky z Eintracht
huty, który był jednym z organizatorów tej wyprawy.
Równocześnie Niemcy sprowadzili z poza linii demar
kacyjnej masę żołnierzy niemieckich z bronią, ale po
cywilnemu niby na urlop. Cały pociąg tych żołnierzy
po dokonany napadzie wrócił dzisiaj (w poniedziałek)
z powrotem przez Brzeg w swoje strony. W ściśle
związku z tym najazdem z tamtej strony granicy po
zostają istniejące organizacje „Verband heimatstreuer
Oberschlesier" oraz Kampfgruppe Oberschlesien.

Oto suchy opis wydarzeń które ze strony polskiej
nie pozostaną bez należytej odpowiedzi.

Z treningów lekkoatletycznych polskiej
reprezentacji na Olimpiadę. Przedstawiciele
Polski w lekkiej atletyce, którzy będą z Białymi Or
łami na pierśiach reprezentować nasze państwo na
tegorocznej Olimpiadzie w Antwerpii, zgromadzeni
zostali, jak wiadomo, we Lwowie, gdzie pod okiem
słynnego trenera uмышленie ze Szweycji sprowadzonego,
Knutä Helge Helgessona, prowadzą intensywny, racy
onalny trening. Ogółem z dwustu lekkoatletów wszyst
kich dzielnic Polski zakwalifikował Polski Komitet
Olimpijski do tego treningu dwudziestu paru najlep
szych. Ćwiczą oni bieżnię krótkie, (100 m., 200 i 400
m.) biegi rozstawnie (4100 m. i 4400 m.), biegi na
średnie i długie przestrzenie (800 m., 1500 m. 3000
m., 5000 m. i 10000 m.), dalej skoki: w dal, w wyż
i o tycze, oraz rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Najnowszy amerykański trening wyklucza, zda
niem Helgessona, ustawiczne mierzenie osiągniętych
wyników, co dotąd zdawało się być podstawowym
kanonem naszych przygotowujących się do zawodów
sportowców. Z tego powodu nie jest rzeczą moż
liwą skontrolować i podać do powszechnej wiado
mości osiągane wyniki, t. j. dane pozwalające ściśle
określić szanse polskiej reprezentacji na Olimpiadę,
w porównaniu innych narodów. Niemniej współpraco
ownikowi naszemu udało się otrzymać pewne kon
kretne dane rzucające ciekawe światło na przebieg
pracy sportowej naszych lekkoatletów.

Przedewszystkiem w dziedzinie biegów krótkich
naszej drużyny Olimpijskiej wysuwa się na czoło
Sterba i Filasiewicz, podczas gdy słynny Sośnicki
utrzymuje się jak dotąd na ogół na trzecim miejscu.
Również bardzo piękny styl osiąga w biegach tych
Götl. Przybycie znanego Fabiana, który dopiero w
tych dniach ma być przydzielony z armią do Lwowa,
może kolejność tę przemienić. Z Warszawskich bie
gaczy poza Sośnickim osiągają dobre wyniki Gebehr
ner i Hablich. Bieg stumetrowy trenowany dość luźno,
bez fors, daje czasy około 11 do 11 1/2 sek. W
biegu 400 m. wzpinały styl osiąga Sterba w czasie
(też rozumiemy bez wysiłku finiszowego) około
54 sek.

Biegi średnie są całkowicie pod znakiem feno
menalnego polskiego biegacza na te przestrzenie, Ba
rana. Forma jego i styl już na początku sezonu bu
dzą podziw. Związcza bieg 1500 m. zabierający temu
polskiemu rekordziste zaledwie niewiele po nad 4
minuty czasu. Jest to już czas Olimpijski. Czas
swoją Baran niewątpliwie jeszcze poprawi. To samo
dotyczy biegów na 3 km. Po za Baranem w bie
gach średnich zwraca uwagę wieloletni rekordzista
polski Lataviec.

Biegi długie wypadają nieco słabiej. Polsce brak
narazie europejskiej klasy stayera.

Skoki wypadają dość nierówno. Skok w dal
mimo początku sezonu daje świetne wyniki: przy
końcu siódmego metra. Króluje w nim Sośnicki przy
silnej rywalizacji Sterby. Zresztą cała pozostała grupa
dobrze przekroczyła już 6 metrów. Skok w wyż
nie daje na razie zbyt olśniewających wyników i nie
przekracza lub prawie nie przekracza polskiego re
kordu (174 cm.). Skok w tycze mniej wlece! w
tej samej klasie. Zresztą nie jest to miarodajne, bo
zasadniczo skoki te uprawia się na żądanie trenera
wyłącznie „na styl" przy umiarkowanej wysokości.
Dopiero później poprzeczka znacznie mknąć ku gorze.
Rzuty wypadają lepiej niż umiarkowanie. Szydlow
ski w oszczepie przekracza raz wraz rekord polski
rzutami piędziesięciometrowymi, Dysk trenujący Kirchner,
Cybulski rzutami do 40 m. Kula zbliża się dopiero
do dwunastu.

Codo biegów rozstawnych, chodów, skoków z
miejsca i paru innych punktów (biegi 110 z przesko
dami) to w działach tych wyników nie mogliśmy się
dowiedzieć. Zresztą jest to dopiero początek z sezonu.
Czeka nas 3 miesiące pełnego, mądrego treningu,
który niewątpliwie podwyższy obecne wyniki.

Pod koniec czerwca Polski Związek lekkoatle
tyczny urządza zawody wszechdzielnicowe w War
szawie: o mistrzostwo Polski. W dniu
tym stolica urzy swych dzielnic olimpijczyków w
czerwonych koszulkach z Białymi Orłami na pierśiach.
A przed wyjazdem do Antwerpii reprezentacja dru
żyna Polski będzie miała dla „otrząskania się" parę
międzynarodowych spotkań z reprezentantami innych
państw. Na pierwszym planie są Czechy. Zobaczymy
jak nasi chłopcy dadzą sobie z nimi radę i czy
Biały Orzeł zatryumfuje nad czeskim lwem.

Dopiero po tych międzynarodowych spotka
niach będziemy mogli konkretnie omówić szanse Pol
ski w Antwerpii: które miejsce wśród 24 reprezen
tanvch narodów zajmie nasza Rzeczpospolita.

Wesoły kacik

W Szpitalu.
— Ilu zmarłych dzisiaj? — zapytuje ordynator
swego asystenta.
— Dziewięciu.
— Zapisalem wczoraj, zdaje się dziesięć recept.
— Tak, ale dziesiąty chory nie chciał brać lekarstwa

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Biblioteka i czytelnia w Gliwicach jest
otwarta codziennie od 4 tej do 1/2 10-tej wieczorem
przy pl. św. Piotra i Pawła nr. 1.
Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych w La
batach otwarta jest w środy i piątek od godz. 2-giej
do 5 tej po poł. — Biblioteka znajduje się u pana
zegarmistrza Sierenia przy ulicy Hutniczej nr. 3.
Gliwice. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w so
botę, 8-go maja o godz. 7 1/2, wieczorem na sali p. Rudy Neue
weltstr. O liczny udział uprasza Zarząd.
Gliwice. W czwartek, dnia 6-go bm. o godz. 6-tej wie
czorem, jest zebranie u p. Kuleszy, przy Preiswitzerstr. 64 O
działu budowlanego Z. Z. P. na które zaprasza się wszystkich
pollerów, szachtmistrzy, murarzy, cieśli, robotników budowlan
nych i cegielnianych i zatrudnionych przy pracach ziemny.
Szobiszowice. Posiedzenie Kółka rolniczego oodędzie
się 9-go maja po południu o godz. 5-tej na sali p. K. Moritz ul.
Ligocka. O liczny udział uprasza Zarząd.
Zabrze. Zebranie inwalidów wojennyh i wdów odb
dzie się w niedzielę, 9-go maja o godz. 4-tej po poł. na uli
Barbary nr. 22. Prosi o liczne przybycie Zarząd.
Pyskowice. Zebranie tow. gimn. „Sokol" w niedzielę,
dnia 9-go bm. o godz. 3-ciej na sali p. Prochackiego. Zarząd.
Sierakowice. W niedzielę, 9-go maja zebranie Kółka
rolniczego na sali pani Świergot. Zarząd.



Pogrzebeni w smutku i przejeźci bólem podajemy głębokim żalem nas przejmająca wiadomość, że Bóg Wszechmogący powołał rączy moją najukochańszą żonę, najlepszą matkę

sp. Karolinę Wencłową

z domu Wielopolską
do wieczności.
O łaskawą pamięć w modlitwie dla niej uprasza

w imieniu rodziny
Franciszek Wencel.

Zębrzydowice, w maju 1920.

Przysłać karty na mięso i kartofle wydawane będą w znanych miejscach
6-go maja od 8 do 12 i od 2 do 5 godz. po południu.

Równocześnie wydawane będą karty dodatkowe na podwyższone racye mąki. Uprawnieni do poboru są tylko poborcy kart na chleb względnie mąkę.

Rybnik, 3-go maja 1920 r.
Magystrat.

„Kammerlichtspiele“ Rybnik

ulica Dworcowa.

Od wtorku, 4 maja do czwartka, 6-go maja włącznie
„Bodega z Los Cueros.“

Obraz w 5 akt. Ruthgoeta. W głów. roli: Br. Kastner.
Potem: **„Die Waarenhausmüde“** komedia w 2 aktach.

Mieszkańcy powiatu rybnickiego potrzebujący
pożyczki
na spłatę hipotek, kupno gruntu lub budowie mogą się zaraz do nas zgłosić.
Oszczędności przyjmujemy w każdej wysokości po 4, 3 1/2%, stosownie do umowy.
Godziny urzędowe tylko w dni robocze od 8—12.

Bank ludowy w Rybniku
ul. św. Jana nr. 8 — Telefon 1073.

Na Świerzb

polecam: Mydło carbolowe oraz bardzo skuteczną maść i tynkturę.

Wysyłka pocztą.

W. Prokop, drogerja, Wodzisław.

Robotnika

przyjmię natychmiast

Fr. Mikeska, deatylarna, G. m. b. H., Rybnik G. Śl.

Stróż nocny

potrzebny na tartak parowy. Inwalida z psem ostrym ma pierwszeństwo. — **Dziergowice**, pow. Kozielski. (Właśc. Stypczyński, Gliwice, Wilhelmowska 57).

Robotników cement. i palaczy (Ringofen-Brenner)

poszukuje od zaraz — **Fr. Biał, Gliwice.**

Bacność!

Żonie mojej Klarze Szendzielorzowej z Zamyłowa upraszam nie nie pożyczyc, gdyż za długi jej i czynności nie biorę żadnej odpowiedzialności.
R. Szendzielorz.

Wdowiec

z 8-letnim synem poszukuję stancyl w Gliwicach lub Zabrze. Zgł. upr. się do „Sztandaru Polskiego.“

Poszukuję od 1. 6. 20. polskiego **pomocnika i ucznia.**

Drogerja pod orłem

E. Goński w Zabrze.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności miasta Gliwic i okolicy uprzejnie donoszę, że z dniem dzisiejszym otworzyłem na **ul. Piotra (Petri-str.) 25**

handel drogerijny, farb i parfumerji

pod nazwą „Drogerja pod Gwiazdą“. Długoletnia praktyka w większych składach drogerijnych daje mi rękomię, że będę mógł wszystkim rzetelnie obsłużyć ku powszechnemu zadowoleniu. Polecam się więc uprzejnym względem Szan. Publiczności Gliwic i okolicy, prosząc o życzliwe poparcie mego interesu.

Jan Scharf.

Polecam się do wykonania kompletnych urządzeń dla pokoi,

jak i pojedynczych sprzętów, prac budowlanych, urządzeń dla interesów i biur.

M. Rasenberger, stolarnia — Gliwice
ulica Rudzka 13. — Tel. 577.

Wielu leczy się na

+brak krwi+

blednicę, lub chorobę żołądka, gdy w rzeczywistości chodzi tylko o

tasiemca,

glisty lub robaki.

Kuracja 2 godzinna.

Objawy cierpienia są: odchód płaskich kawałków przy stolcu, śluz błada twarz, znudzone wzrok, ciemne cienie pod oczyma, schudnięcie (u osób używających wiele mięsnych potraw mimo to otyłość), obłożony język, brak apetytu naprzemian z wielkim głodem, wstępujący do kytani węzełka, zgaga, ból głowy, bicie serca, nieregularny stolec, świerzenie przy kłusce odchodowej, falowanie i boleści w brzuchu.

Zadna kuracja głodowa! Nieszkodliwa, i odpowiednia także dla dzieci.

Robert Mzyk,

właściciel zakładu dla przyrodzonego i homöopatycznego leczenia.

Skutecznie leczono przy chorobie nerek, brucha, żółci i płuc, o czym świadczą liczne podziękowania.

Fyzyologiczne leczenie.

Godz. przyjeź w Świętochłowicach, ulica Bergwerkstr. 15, naprzeciw m. czarni, od 8—11 dopoń, w niedzielę od 9—11.

Godz. przyjeź w Zabrze, ul. Następcy tronu 81, naprzeciw „Sternapotheke“, dziennie od 3—5 godz. po poł.

Na życzenie odwiedzam ciężko chorych.

— Uprasza się wyciąć i zachować! —

Urządzenia dla kuchni w dobr. wykonaniu

stoją na sprzedaż po taniej cenie.

M. Rasenberger

Gliwice,
ul. Rudzka 13 (Randerstr. 13). Tel. 577.

Zakład fotograficzny „Hafos“ Gliwice
ul. Hutnicza nr. 2 Hüttengasthaus.

Otwarty dla zdjęć w dni powszednie od 9-1 i od 3-7, w niedzielę od 9-5. Poleca dobre, czyste obrazki komulantów w każdym wykonaniu. Zdjęcia także poza domem, przedewszystkiem wesola. Towarzystwa zostaną zawsze dobrze obsłużone.

Stare, niemedne kapelusze

dla panów będą przefasonowane, farbowane i czyszczone. Przyjezie w składzie artykułów męskich

A. Brauer

Gliwice, ul. Dworcowa 11 obok destylacji J. Aschner.

Szanowemu obywatelstwu Zabrze i okolicy polecają swój

skład towarów krótkich, białoznny, artykułów wełnianych i męsk.

Stallmach & Fröhlich
Zabrze

ul. Następcy tronu 121.

Kilka dziewcząt

do pracy w drukarni może się zgłosić.

„Sztandar Polski“ Gliwice.

Służącą

córkę uczciw. rodziców, która zechce pojechać także do Krakowa, przyjmę zaraz i zgadzam się na wszelkie kie warunki. Zgłosić się proszę do

pani Weyhowskiej Rybnik
ul. Kościelna 7.

Repertuar Teatru Polskiego

pod dyr. Edmunda Ryglera.

W czwartek, 6. maja o godz. 7 1/2 wiecz. w Zabrze
na sali Kasyno
Mazepa.

W sobotę, 8. maja o godz. 7 1/2 wiecz. w Szarleju
na sali p. Błaszczyka

Mąż z grzeczności.

W niedzielę, 9. maja o godz. 7 1/2 wiecz. w Nowejwsli (Neudorf)
na sali Lomnica

Mąż z grzeczności.

Blizszych szczegółow dowiedzieć się można z aliszów.

Bacność! Rzemiostwo ma złotą podstawę

Poszukuję ucznia

który ma chęć wyuczyć się szklifierstwa (Schleiffen niflowania, posrebrzenia, pozlocania itp. (Galvaniseur). — **Fr. Schwarz, Herkules-Werk Gliwice**, plac Germanii, w domu p. Swierczeny przygody detektywa na zielonej łacie.

W roli głównej: **Max Lauda, Hanni Weisse.**

Następnie:

Dramat z życia towarzyskiego w trzech aktach.

W głównej roli: **Suzanna Grandois.**

Dla odprzedających

polecam po cenach najtańszych:

wszelkie artykuły szkolne, kafelek dla użytku szkolnego itp.

la. papier listowy w teczkach

100 sztuk 100 sztuk 100 sztuk 100 sztuk

39 mk. 45 mk. 50 mk. 140 mk.

Wszystko dobry do pisania towar. Wysyłka zaliczką.

A. Ruzyczka, księgarnia Gliwice - Gletwitz, Turmstrasse 9

Kakao herbata

funt 2.— mk.

wikierki konfekt i pierniki

po cenach różnych

polecam

skład kawy

Koterba - Gliwice
ulica Raciborska 5

Telefon nr. 679.

Bank Ludowy w Gliwicach
Wilhelmowska 53

placi od złożonych pieniędzy:

4% za wypowiedzeniem półrocznym

3 1/2% " " " " " " " " " " " "

3% " " " " " " " " " " " "

i udziela

pożyczek

na dogodnych warunkach.

Kupuj

Szyny kolejowe, belki tregry żelazne

po najwyższych cenach.

Robert Glaglia, budowniczy
Gliwice, ul. Barbary 28. — Tel. 1732.

Ogłaszajcie w naszej nazecie!

P. Pampuch.

150 Jahre preussische Knechtschaft

oder

„Die Leiden der oberschlesischen Polen unter der preussischen Herrschaft.“

Cena 3.— mk. poleca

Exp. Sztandaru Polskiego, Gliwice, Dolnowiatowa 6

Na portoryum trzeba 30 fen. dołączyć